

Prezydent Duda:

„Lubin krwią podpisał Porozumienia Sierpniowe i przez krew zrobił wielki krok ku wolnej Polsce”.



Naprzeciwko tej wspólnoty stała narzucona władza, która siebie mieniła władzą ludową, władzą robotników, którą w rzeczywistości - jak wszyscy wiemy – nie była. Wielu historyków, badając zbrodnię lubińską - jak trafnie to nazywamy, bo zbrodnią jest mordowanie bezbronnych ludzi - podkreśla, że była końcem PRL, końcem władzy ludowej

— powiedział w Lubinie prezydent RP Andrzej Duda.

Można tylko w dwóch miejscach w Polsce tak naprawdę obchodzić rocznicę powstania „Solidarności” (...) to właśnie Gdańsk, Sala BHP i tu - w Lubinie. Dlaczego? Bo tutaj robotnicy w tamten sierpień zginęli za wolność, która została wtedy częściowo wywalczona, której przedsmak udało się wtedy przez rok poczuć

— powiedział prezydent podczas uroczystości z okazji 35. rocznicy Zbrodni Lubińskiej oraz 37. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”.

Robotnicy w Lubinie zginęli od kul, zginęli tak, jak się ginie na wojnie, zginęli tak, jak ci, którzy zginęli bezbronni w Powstaniu Warszawskim, którzy choć broni nie mieli, chcieli wolnej Polski. Oni chcieli wolności osobistej i wolności państwowej. Dlatego tu właśnie wtedy byli, protestując razem z innymi mieszkańcami Lubina przeciw stanowi wojennemu, przeciwko odebraniu wolności, przeciwko państwu, które nie było państwem suwerennym

— podkreślił Andrzej Duda.

Wyszliście na ulice Lubina 31 sierpnia, a potem jeszcze więcej wyszło 1 września, mimo, że wszyscy wiedzieli, że milicja zabija w Lubinie. Wyszli, żeby pokazać, że razem są przeciwko władzy pseudoludowej. I to był jej koniec

— dodał prezydent.

Kule nie były w stanie dać legitymacji tej władzy i nie były w stanie zastraszyć Polaków, Lubinian. Za to wszyscy Polacy chylą dzisiaj czoło, przed wszystkimi bohaterami tamtych dni w Lubinie. Bohaterem był każdy, kto stanął z podniesionym czołem. Jestem wdzięczny, bo śmiało można powiedzieć, że tamtego dnia Lubin krwią podpisał Porozumienia Sierpniowe i przez krew zrobił wielki krok ku wolności Polski, w której wszyscy dziś żyjemy

— podkreślił Andrzej Duda.

Mieli pełną świadomość, co to znaczy wolne i niewolne państwo, jaka jest różnica w jakości życia - być człowiekiem wolnym i nie być człowiekiem wolnym, być obywatelem wolnego państwa i być obywatelem państwa zniewolonego

— mówił.

Oni wtedy już doskonale rozumieli, co to znaczy wspólnota, zobaczyli ją, kiedy trzy lata wcześniej do Polski przyjechał Ojciec Święty Jan Paweł II i spotkał się z milionami Polaków

— dodał.

A wolna Polska, moimi ustami, ustami prezydenta Rzeczypospolitej, wyraża wam dzisiaj głęboką wdzięczność. Cześć i chwała bohaterom. Wieczna chwała poległym. Niech żyje wolna Rzeczypospolita. Szczęść Boże!

— zakończył prezydent Andrzej Duda.